

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. **Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu:** Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. **Zmiana adresu — 20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 4 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Prawie na całym froncie doszło do ożywionych walk obustronnych artylerji. Jasna mroźna pogoda sprzyjała tej działalności.

Podczas ataków angielskich, które odparte zostały na wschód od Yperu i na północ od kanału La Bassee, oraz przy naszych pomyślnych przedsięwzięciach na południo-wschód od Moeuvres i w Szampanji wzięto jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Od 1-go stycznia przeciwnicy nasi w walce powietrznej i przez strzały z ziemi utracili 23 aeroplany i 2 balony captif. Nadporučnik Loerzer osiągnął swe 20-te zwycięstwo.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT MACEDOŃSKI.

i

FRONT WŁOSKI.

Żadnych ważnych wypadków nie było.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

AMSTERDAM (3 b. m. WTB.) — Według nadeszłego tu komunikatu Reutersa z Londynu rosyjski rząd maksymalistyczny mianował Maksyma Maksymowicza Litwinowa ambasadorem rosyjskim w Londynie.

AMSTERDAM (3 b. m. WTB.) — Jak donosi jedna z gazet miejscowych z Londynu, statki angielskie opuściły Archangielsk po rozebraniu i władowaniu składów, zbudowanych tam przez koalicję. Podobno i francuskie statki zniknęły z morza Lodo-watego.

PETERSBURG (2 b. m. PTA.) — Komisarz ludowy do spraw zagranicznych ogłasza co następuje: Wiosną i kilka innych wsi w Besarabji zajęły wojska rumuńskie, które zastrzeliły kilku rewolucjonistów. Według autentycznych wiadomości Rumuni za pośrednictwem pułkownika rosyjskiego i rumuńskiego generała zaprosili wszystkich członków komisji do Jass, gwarantując im zupełne bezpieczeństwo. Tymczasem w Jassach całą komisję schwytano i wszystkich członków oddano władzom rumuńskim. Władze rumuńskie chciały wszystkich rozstrzelać, ale kozacy rozmyślili się i przeszkodzili temu.

Tego rodzaju zdradzieckie postępowanie nie może być tolerowane. Prosimy p. posła rumuńskiego o zakomunikowanie nam jeszcze dzisiaj, jakie kroki dotychczas podjęto w celu ukrócenia zdradzieckich elementów, rumuńskich oficerów i urzędników, którzy podnieśli rękę przeciw rewolucji rosyjskiej.

Uważamy za potrzebne śpieszne zawiadomienie poselstwa rumuńskiego, że republika rosyjska nie znieśnie żadnego więcej ucisku nietylko w stosunku do rewolucjonistów rosyjskich, ale i rumuńskich rewolucjonistów oraz socjalistów. Każdy rumuński żołnierz, robotnik i wieśniak znajdzie poparcie potęgi rosyjskiego Sowietu przeciw gwałtowi reakcyjnej rumuńskiej biurokracji.

Uważamy za konieczne zakomunikować władzom rumuńskim przez ich posła, że potęga Sowietu nie cofnie się przed najostrożniejszymi środkami wobec rumuńskich zakusów i kontrrewolucji pomocników Kaledina, Szerbaczewa i Rady.

ROTTERDAM (4 b. m. WTB.) — «Nieuwe Rotterd. Courant» donosi z Londynu w dn. 3-go poseł angielski, **Buchanan**, z powodu choroby opuścił Petersburg. Angielska misja wojskowa również odjechała.

SZTOKHOLM (4 bm. W. T. B.) — Na dzisiejszej radzie ministrów król postanowił uznać Finlandję za niepodległe państwo.

Obrady głównej komisji Reichstagu.

BERLIN (3 bm. W.T.B.) — Komisja główna Reichstagu zebrała się dziś po dłuższej przerwie. Przybyli w imieniu rządu: Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, sekretarze stanu i pełnomocnicy do rady związkowej, z pomiędzy zaś członków Reichstagu prezes dr. Kaempf i liczni posłowie w roli słuchaczy. Po słowach wstępnych posła Fehrenbacha zabrał głos kanclerz Rzeszy. Powitał on z zadowoleniem okoliczność, że przez zwołanie komisji głównej dana jest możliwość porozumienia się kierownictwa państwowego z przedstawicielstwem narodu w sprawach ważnych i obfitujących w skutki, oraz rozważenia ich. Rząd skorzysta z tej sposobności, aby zakomunikować o dotychczasowym przebiegu rokowań i wysłuchać głosów przedstawicieli narodu.

Sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych wczoraj po dwudniowym pobycie w Berlinie udał się z powrotem do Brześcia Litewskiego. Niestety nie może więc on sam złożyć sprawozdania z przebiegu rokowań z Rosją. Zadanie jego wypełni

podsekretarz stanu w urzędzie do spraw zagranicznych, baron von dem Busche.

W dyskusji jeden z posłów centrowych wogóle pochwalił stanowisko, zajęte przez przedstawicieli rządu w Brześciu-Litewskim. Celem być musi nietylko porozumienie z rządem bolszewików, lecz trwałe pokój z całym narodem rosyjskim. Należy unikać zarodków przyszłych wojen. Obecne, według obowiązującego prawa powołane, ciała w Polsce, na Litwie i w Kurlandji są faktycznie wyrazem woli ludów tych okęgów.

Socjal-demokrata oświadczył, że leży w interesie państwa uznanie zasady samookreślenia narodów. Rokowania na wschodzie muszą doprowadzić do pomyślnego wyniku. Jest to wola narodu niemieckiego i przedstawicielstwa narodowego.

Dalsze obrady w piątek rano.

BERLIN (4 b. m. W. T. B.) — Komisja główna Reichstagu zebrała się dziś o g. 10-ej rano na nowe posiedzenie. Pierwszy przemawiał poseł hr. Westarp w sprawie rokowań pokojowych w Brześciu. W związku z jego wywodami zabrał głos kanclerz Rzeszy, hr. Hertling i oświadczył:

Przedmówca był tak dobry, że przypomniał to, co powiedziałem wczoraj na końcu krótkiego mego wstępnego przemówienia, iż to, co wczoraj miało znaczenie, dziś być może znaczenia już niema i że powinniśmy liczyć się z możliwością konfliktów. Zdaje się, że konflikt taki obecnie nastąpił. Już dawniej kilkakrotnie podczas rokowań rząd rosyjski wypowiadał życzenie, aby rokowania pokojowe przeniesione zostały z Brześcia do jakiegoś punktu neutralnego, np. do Sztokholmu i aby tam w dalszym ciągu były prowadzone.

Rząd rosyjski proponuje przeniesienie rokowań z Brześcia do Sztokholmu. Niezależnie od tego, że nie możemy pozwalać na przepisywanie nam przez Rosjan, gdzie mamy prowadzić dalsze rokowania, chciałbym zaznaczyć, że przeniesienie do Sztokholmu może doprowadzić do nadzwyczajnych trudności.

Zwróć tylko uwagę choćby na to, że bezpośrednie połączenia, które mieć muszą pełnomocnicy, prowadzący rokowania, ze swymi stolicami: z Berlinem, Wiedniem, Sofją, Konstantynop. i Petersburgiem, połączenia, które w Brześciu istnieją i funkcjonują dobrze, w Sztokholmie napotkałyby największe trudności. Już ten jeden punkt wskazuje, że nie możemy na to się zgodzić. Dodać do tego należy, że machinacje koalicji, zmierzające do

zasiania niezgody między rządem rosyjskim, jego przedstawicielami i nami zyskałyby tam nowy grunt.

Wobec tego **upoważniłem p. sekretarza stanu w. Kühlmanna do odrzucenia tej propozycji (brawo!).**

Tymczasem do Brześcia przybyli przedstawiciele Ukrainy i to nie w roli rzeczoznawców, lecz z pełnomocnictwami do rokowań. Będziemy zupełnie spokojnie w dalszym ciągu prowadzić rokowania z przedstawicielami Ukrainy. Dodam do tego, że zakomunikowano z Petersburga, iż **rząd rosyjski nie może się zgodzić na punkt 1-szy i 2-gi naszych propozycji.**

Obydwa te punkty dotyczą sposobu ewakuacji terytorjów i podjęcia plebiscytu. Prasa rosyjska insynuuje nam, że w tym punkcie 1-szym i 2-gim wyrażone zostało, iż w sposób nielojalny chcemy wycofać się z obietnicy dotyczącej prawa samookreślenia narodów. Nie możemy z tego zejść.

Sądzę, proszę Panów, że będziemy z troską oczekiwać, jaki obrót przyjmie ten konflikt w dalszym ciągu. Opieramy się na naszym stanowisku mocarstwowem, naszych lojalnych nastrojach i naszym prawie (ożywione brawo!).

Po tych oświadczeniach komisja odroczyła się, aby dać możność frakcyjom do naradzenia się przedewszystkiem między sobą co do sytuacji.

Dookoła rokowań pokojowych.

KONSTANTYNOPOL (2 b. m. W. T.B.) Wielki Wezyr **Talaat Pasza** odjechał wczoraj pociągiem bałkańskim, aby jako pierwszy pełnomocnik Turcji udać się przez Berlin do Brześcia, gdzie ma brać udział w rokowaniach.

WIĘDŃ (3 b. m. W. T. B.) — Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, dziś rano odjechał do Brześcia-Litewskiego na dalsze narady konferencji. W towarzystwie jego znajdują się: szef sekcji, dr. Gratz, nadzwyczajni posłowie i pełnomocnicy: minister bar. Mittag i dr. von Wiesner, radcy delegacyjni bar. Andrian i hr. Colorado Mansfeld oraz sekretarz legacyjny, hr. Scaky.

BRZEŚĆ-LITewSKI (3 bież. m. WTB.) W d. 1-go stycznia przybyła do Brześcia delegacja pokojowa ukraińskiej republiki ludowej, złożona z następujących pełnomocników: M. F. Lewicki, N. M. Ludziński, M. N. Połosow, A. A. Siwruk. Wszyscy czterej przedstawiciele są członkami ukraińskiej rady central-

nej (ukraińskiego parlamentu) i wszechrosyjskiej konstytuancy (w Petersburgu). Delegaci Ukrainy mają wszystkie pełnomocnictwa od rządu ukraińskiej republiki ludowej na prowadzenie rokowań pokojowych. W rozmowie z naszym korespondentem pełnomocnicy oświadczyli, że według noty Sekretarjatu generalnego (rządu Ukrainy) republika ukraińska wchodzi na drogę samodzielną międzynarodowych stosunków. Pełnomocnicy Ukrainy zauważyli, że niestety są zmuszeni stwierdzić fakt, iż prasa niemiecka co do istotnego stanu rzeczy w republice ukraińskiej, bardzo źle się orientuje. Tak np. społeczeństwo niemieckie przez nieścisłe i częściowo całkowicie fantastyczne wiadomości o stosunku Ukrainy do Francji i Anglii zupełnie w błąd jest wprowadzone. Ukraińcy w chwili wypowiedzenia wojny nie tworzyli żadnego ciała państwowego i ani pośrednio ani bezpośrednio nie brali udziału w wybuchu katastrofy światowej. Obecnie po utworzeniu przez rząd ukraiński trwałego państwa, kraj chce szybkiego zawarcia pokoju demokratycznego i trudno będzie komukolwiek sprawdzić go z tej drogi. Ukraińcy, którzy zawsze tak gorąco troszczyli się o samodzielną budowę form swego bytu państwowego, wiedzą, że dopiero z chwilą zawarcia pokoju demokratycznego, który zdoła zagwarantować ekonomiczne i państwowe interesy Ukrainy, rozpocznie się nowa era życia dla ukraińskiej republiki ludowej, era rozkwitu, uciśnionych i niewyżytkanych dotychczas sił życiowych narodu uwolnionego z więzów niewoli.

Pełnomocnicy Ukrainy mają nadzieję, że podczas rokowań pokojowych będą mogli solidarnie występować z przedstawicielami rady komisarzy ludowych.

W najbliższych dniach oczekiwane jest przybycie pozostałych członków delegacji, między innymi i prezesa.

BERLIN (3 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» pisze: Podczas wybuchu wojny w rosyjskich portach bałtyckich było 56 niemieckich parowców ogólnej pojemności 75.000 br. reg. tonn. Statki te zostały zaskwestrowane przez rząd rosyjski. Na morzu Czarnym były tylko 3 parowce pojemności 12.000 tonn, które również uległy sekwestrowi. Zgodnie z punktem VI tym drugie konferencji w Haadze przy zawarciu pokoju zaskwestrowane statki niemieckie będą zwrócone.

BERLIN (3 bm. Tel. pryw.) — Według depeszy «amsterdamskiej» «B. Z. am Mittag», «Times» donosi z Waszyngtonu: Między Londynem, Paryżem i Waszyngtonem nastąpiła wymiana opinii co do sformułowania odpowiedzi na austro-niemieckie propozycje pokojowe, zakomunikowane koalicji za pośrednictwem bolszewików.

BERLIN (3 b. m. Tel. pryw.) — «B. T.» donosi z Wiednia: Rządy Austro-Węgier i Niemiec upoważniły swych delegatów do podjęcia rokowań w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków gospodarczych. Pannje przekonanie, że połączenia handlowo-polityczne z państwem niemieckim, będą jak najściślejsze.

BERLIN (3 b. m. Tel. pryw.) — «B. T.» donosi z Rotterdamu: «Daily Chronicle» dowiaduje się z kół rządowych, że koalicja wkrótce ogłosi urzędowe oświadczenie w sprawie celów wojny.

Wizyta przedstawicieli rządu polskiego w Berlinie.

Niedzielny numer «Berlin. Tag.» zamieszcza wywiad z hr. Rostworowskim, szefem polskiego departamentu politycznego, który przybył razem z innymi osobami w otoczeniu prezesa

ministrów, Kucharzewskiego, do Berlina.

Hr. Rostworowski wyraził przede wszystkim swą nadzieję na to, że życzenie rządu polskiego co do posiadania bezpośredniego przedstawicielstwa na rosyjsko-niemieckich rokowaniach, będzie spełnione przez mocarstwa centralne.

Hr. Rostworowski oświadczył w dalszym ciągu, że według panującego przekonania, wschodnia granica Polski zejdzie się mniej więcej z linią okopów, bezkolwiek i poza niemi znajdują się okręgi z przeważającą ludnością polską, np. okręg Miński. Przy tej sposobności poruszona została również kwestja litewska. Oczywiście — oświadczył hr. Rostworowski — Litwinom również należy się prawo samookreślenia, mimo, że Polska połączona była z Litwą przez stulecia.

Na jedno tylko trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie, że nie wszystko co pod względem polityczno-geograficznym zaliczane bywa do Litwy, etnograficznie również do niej należy, np. okręg Wilna, gdzie Litwini stanowią znikomo mały ułamek ludności.

W sprawie kwestji litewsko-polskiej rząd polski przywiózł do Berlina obszerny naukowo-statystyczny materiał, na podstawie którego sprawa ta wyczerpująco raz jeszcze będzie poruszona.

W sprawie obsadzenia tronu polskiego rozmówca oświadczył, że powołanie kogoś z arystokracji polskiej na tron jest wykluczone. Istnieją wogóle dwie tylko możliwości: unja personalna z Austro-Węgrami, lub samodzielne Królestwo Polskie z austriackim arcyksięciem na czele.

Dalszy krok w kierunku odbudowy państwowości polskiej stanowić będzie utworzenie rady stanu. Zebrała ona będzie prawdopodobnie już w styczniu 1918 r.

Składać się ona będzie mniej więcej z 140 osób, jako przedstawicieli organizacji powiatowych. Właściwy parlament powołany być może tylko w drodze tajnych i równych wyborów.

Jak donoszą gazety berlińskie, w dn. 4 stycznia przybędzie do Berlina Rada Regencyjna, a wraz z nią i przedstawiciele rządu polskiego.

Sprawy polskie.

W sprawie konfiskaty ziemi.

Stanowcze protesty polskich organizacji na Ukrainie przeciw «uniwersałowi» rządu ukraińskiego o konfiskacie większej własności ziemskiej na rzecz chłopów odniosły ten skutek, że rząd ów (t. zw. sekretarjat Generalny) uchwalił «komentarz» do «uniwersału», łagodzący cokolwiek pierwotne swoje stanowisko, nietyle już radykalne, co wręcz rozpasane w dzikim teroryzmie. Komentarz ten, według doniesienia «Dziennika Kijowskiego», opiewa jak następuje:

1) Skasowanie prawa własności do czasu zwołania konstytuancy należy rozumieć, jako powstrzymanie rozporządzalności własnością ziemską, t. j. powstrzymanie sprzedaży, darowizny i zastawu.

2) Wywłaszczenie bez wykupu komentowane jest w ten sposób, że właścianie otrzymują ziemię bez wykupu z ich strony, co się zaś tyczy odszkodowania właścicieli i spłaty długów, ciężących na majątkach ziemskich, to sprawy te będą rozstrzygnięte przez konstytuante.

3) Wywłaszczeniu ma podlegać, według brzmienia komentarza, to, co posiada gospodarczo-rolne znaczenie, a więc wywłaszczeniu nie podlegają dwory, sady, ogrody, wille i zakłady przemysłowe.

Wobec tej częściowej zmiany stanowiska rządu, sekretarz generalny do spraw polskich, p. Mieczysław Mickiewicz, zawiadomił prezesa sekretarjatu generalnego, p. Winniczenkę, że mając na względzie dalszą obronę praw ludności polskiej na Ukrainie, nie należało na przyjęcie dymisji swojej, odrzuconej przez Sekretarjat Generalny.

«Dziennik Miński» ogłasza protest biskupa łucko-żytomierskiego, ks. Ignacego Dubowskiego, przeciwko przymusowemu wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej na Ukrainie. Biskup, jako pasterz duchowny, występuje przeciwko bezprzykładowemu i niesłychanemu w dziejach narodów unieważnieniu praw własności w podległych mu djecezjach: łuckiej, żytomierskiej i kamienieckiej, przez co ucierpią dotkliwie katolicy tych djecezi.

Polski przedstawiciel ze strony rosyjskiej.

Jak donosi Petersburski organ bolszewików «Prawda» — Rada komisarzy ludowych delegowała adwokata Leszczyńskiego z Petersburga do udziału w imieniu Polaków w rokowaniach pokojowych. Leszczyński należy do socjal-demokracji. Stosunek jego do sprawy polskiej określa fakt, że niedawno postawił wniosek w Petersburskiej Radzie robotników i żołnierzy, domagający się połączenia Polski z republiką rosyjską. Wniosek ten został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko dwóm.

Leszczyński pochodzi z Królestwa Polskiego. W 1908 ukończył Szkołę Macierzy w Płocku i tam zawiązał stosunki z niejakim Komorowskim, organizatorem S. D.

Od r. 1908 — 1910 był w Krakowie na wszechnicy na wydz. filozofji. W 1910—1913 prowadził w Warszawie agitację i wydawał broszury pod pseud. «Lenski». Uważany był za wybitnego członka S.-D. K. P. L. Na jesieni 1913 r. został aresztowany i wkrótce wypuszczony. Powtórnie aresztowany w 1914 r. w styczniu, siedział na Pawlaku i w Cytadeli. Po ewakuacji przewieziony był do Orła. Po rewolucji, jako członek bolszewików, wszedł do Komisji likwidacyjnej.

Deputacja u hr. Czernina.

Deputacja wołyńska, złożona z pp.: Dworakowskiego, hr. Krasieckiego, Krzyżanowskiego i ks. Maciejskiego była na posłuchaniu u hr. Czernina i przedstawiła mu dążenia ludności wołyńskiej do połączenia się z Polską.

Hr. Czernin odpowiedział, że w interesie Austrii leży stworzenie Polski silnej. Wszelkie dążenia, zmierzające do tego samego, polityka austro-węgierska wita przychylnie.

Niemcy.

Posiedzenie komisji głównej.

WTB. donosi z Berlina, że komisja główna Reichstagu zbierze się d. 3 stycznia i zbierać się będzie przez kilka dni następnych w celu zajęcia stanowiska wobec bieżących zagadnień politycznych.

Tymczasem przewidziane są obrady 4 dniowe. Posiedzenia nie będą zbyt długie, aby frakcje miały czas na narady.

Francja.

Nowy pobór.

«Times» donosi z Paryża: Fakt, iż dywizje z frontu zachodniego przeniesiono na front włoski, czyni koniecznym powołanie pod broń mężczyzn powyżej lat 50-ciu. Minister armicji w porozumieniu z Clemenceau

postanowił, iż robotnicy, którzy zmobilizowani zostali do służby pod broń i należą do roczników aż do 1914 roku, mają być wycofani z fabryk i oddani do dyspozycji wodza naczelnego. Rozporządzenie to wchodzi w siłę z dn. 15 stycznia.

Włochy.

Wybuch Wezuwiusza.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą, że w wieczór Sylwestrowy nastąpił gwałtowny wybuch Wezuwiusza. Lawa w ogromnych masach spływała po pokrytych śniegiem zboczach.

Hiszpanja.

Gazeta hiszpańska «El Sol» mniema, że prezes ministrów przedłożył królowi Alfonsowi w dn. 3 stycznia do podpisania dekret w sprawie rozwiązania Kortezów.

Portugalja.

B. T. donosi z Genewy: Jak informują z Madrytu w Lizbonie spokój nie został jeszcze przywrócony. Rząd w dalszym ciągu wykonuje surowy nadzór. Wojska są ciągle w gotowości. Na placach publicznych stoją baterje. Patrole dniem i nocą krążą po ulicach, zatrzymują wszystkich i szukają broni.

Japonja.

«Voss. Ztg.» donosi z Haagi: Gazety angielskie donoszą z Waszyngtonu, że poseł japoński, Sato, został odwołany. Podobno miejsce jego zajmie markiz, Isshii, szef misji nadzwyczajnej, która od niedawna znajduje się w Ameryce.

«Voss. Ztg.» donosi z Rotterdamu: «Daily Chronicle» komunikuje z Tokio, że posłowie koalicji w dn. 28-go grudnia podjęli dyplomatyczny krok u rządu japońskiego w związku z wynikiem japońskiej rady koronnej w Osaka.

ROSJA.

Bolszewicy i rządy izagraniczne.

«Berner Tagbl.» donosi z Tokio: Rząd japoński postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne w całym zakresie z nowym rządem rosyjskim. Poseł japoński w dniach najbliższych złoży w Petersburgu odpowiednie oświadczenie. Wiadomość ta przez koalicję dotychczas nie została puszczona. «Dentsche Tagesztg.» donosi z Bernu: Gazety paryskie informują, że w dniu 31 grudnia wieczorem w pałacu Elizejskim odbyła się czterogodzinna rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta.

W naradzie brali udział także posłowie Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych, oraz poseł rumuński. Jak dowiaduje się «Matin» podczas obrad w pałacu Elizejskim mówiono o warunkowej wymianie not dyplomatycznych z rządem bolszewików.

Francuska misja wojskowa

«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu: Gen. Berthelot, który jako szef francuskiej misji wojskowej reorganizował armję rumuńską, przybył z Jassów do Nowo-Czerkaska, gdzie miał dłuższą poufną rozmowę z gen. Kaledinem i b. prezesem Dumy, Rodzianką. Berthelot miał zamiar udać się z kolei do Kijowa w celu porozumienia z Radą ukraińską, jednakże zaniechał tego, ponieważ ze względu na maksymalistyczną kontrakcję, uważał to za niebezpieczne.

Z prasy polskiej.

„Hasło“.

W prasie warszawskiej znajduje się na wstępnem miejscu następująca odezwa p. t. „Hasło“ znanego powieściopisarza p. Wacława Sieroszewskiego.

Kiedy tworzyliśmy organizacje strzeleckie, z których następnie wyszły Legjony, liczyliśmy na poważny udział wojska polskiego w wojnie z Rosją.

Kiedy 16 sierpnia 1914 roku przekraczaliśmy granicę Królestwa, nikłość naszych zastępów nie studziła naszego zapala, nie zabijała wiary ani brak amunicji, ani prowiantu, ani broni, koni i armat.

«Zdobędziemy, zbudujemy, wyrobimy, stworzymy!...» powtarzaliśmy z dumą i pewnością siebie.

Wierzyliśmy w buntowniczą siłę narodu, w jego energję, w jego niezamiarujące nigdy pragnienie wolności, w jego wypróbowane w tylu beznadziejnych bojach męstwo, ofiarność, wynalazczość...

Kiedy w niezmiernie ciężkich warunkach, czy to pod Konarami, czy pod Łowczówkiem, czy Polską Górą, odpieraliśmy brocząc krwią obficie, o wiele liczniejszego od nas i lepiej uzbrojonego wroga, pocieszałyśmy się myślą i zagrzewaliśmy do wytrwania nadzieją, że jesteśmy zawiązką siły, która mieć musi walor militarny, że walor ten będzie wzrastał w miarę przedłużania się wojny i że za cenę śmierci naszej zdobędziemy wiele rzeczy, niezbędnych dla życia narodu.

Wojna światowa okazała się pełna niespodzianek, zwrotów i załamania nieprzewidywalnych, wypadków i rozwiązań nieoczekiwanych. Najbystrzejsza myśl nie była w stanie ich przeniknąć, najdoskonalsze obliczenie przewidzieć...

Front wschodni przestał istnieć!

Międzynarodowy walor żołnierza polskiego spadł na razie, wzrosła jedynie jego wartość w naszych sercach i w naszej potrzebie...

Do troski o budownictwo państwa polskiego przybyła troska w jaki sposób, za pomocą jakich sił i środków podłożyć pod jego fundament własne grunty...

I, oto myśl narodowa stoi bezradna i zmagana, gdyż to, co miało być środkiem, stało się poniekąd celem.

Tymczasem życie wszechświatowe wre, burzy się, pieni, pędzi i zatacza koła z niewstrzymaną szybkością rozszalałego Mälstromu.

Pochłania nas.

Musimy szukać i znaleźć szybko, musimy wołać głośno z kresu w kres, mówić wyraźnie ze sobą i z innymi...

Tymczasem wciąż uprawiamy... brzechomówstwo! Odwagi, więcej odwagi!

Każda kruszyna szczerego dzisiaj wysiłku, da niezmierną ulgę jutru, a może nawet stanie się tą kropką, która przerwie tamę pozornej obojętności powszechnej i pozornej bezsilności, aby rozlać się po kraju porywającą falą entuzjazmu...

Kto wie, co nas czeka jeszcze!

A więc odwagi, odwagi!...

Nie wierze, aby w sercu mego narodu nie było już, ani męstwa, ani ofiarności, ani godności, ani miłości Ojczyzny...

Oue są. Brak im tylko wyraźnego

hasła, hasła aktualnego na dzień dzisiejszy...

Takim hasłem może być tylko Sejm Demokratyczny. On jeden złączyć może nasze rozproszone myśli, skojarzyć wysiłki, ująć w stały pian czynny, on jeden będzie umiał poprowadzić odpowiednio narodową gospodarkę i zmniejszyć nieufność szerokich warstw ludowych do tych, co sięgają po władzę...

Wacław Sieroszewski.

Francuska krytyka metod wojennych.

Generał Malleterre był już przed wojną sprawozdawcą wojskowym paryskiego «Temps'a»; podczas wojny zaś jego «kroniki militarne», ogłaszane periodycznie w odcinkach tego pisma, należą do najbardziej czytanych w Paryżu. Jedną z ostatnich takich «kronik», z miesiąca grudnia, poświęcił kwestji zasadniczej, a mianowicie scharakteryzowaniu dwóch strategii państw koalicyjnych i państw centralnych, i ocenieniu, która z nich jest doskonalszą. Kronika nosi tytuł: «La conduite de la guerre».

Punktem wyjścia jest dla niego wyjaśnienie, dlaczego sukces angielski pod Cambrai nie urzeczywistnił tych nadziei, jakie do niego zrazu przywiązywano, czyli nie został «strategicznie wyeksploatowany». Wyjaśnia to faktem, że Anglicy, podejmując swój atak, myśleli tylko o zrobieniu wyłomu lokalnego i nie byli wcale przygotowani do posunięcia się tak daleko, że zatem przerwanie frontu było niespodzianką dla nich samych. Atak swój podjęli też bez porozumienia z dowództwem odcinków sąsiednich (Saint-Quentin, Flandria), w skutek czego musieli natychmiast stanąć. Tkwili w ten ten sam błąd, który charakteryzuje wogóle prowadzenie wojny ze strony koalicji: brak porozumienia i niemożność wyzyskania sukcesu.

Gen. Malleterre przechodzi historję wojny od samego początku, aby ten zarzut udowodnić. Wykazuje, że gen. Joffre nie mógł liczyć na postępowanie dowódców angielskich, chociaż nominalnie był generalisimumem na całym froncie zachodnim, że Włochy pod hasłem Italia fara de se i Nostra guerra nie słuchały nigdy rad francuskich i angielskich i zamias, jak powinny były, uderzyć całą forsą w r. 1915 w kierunku Trydentu, parły ku Tryestowi.

Zarzuca Rosji, że w imię partykularnych interesów, miała własny plan wojenny i opuściła, w jego imię, swego czasu Rumunję. Klęska Rumunji wywołała we Francji kryzys rządu i dowództwa, ale nadzieje, co do stworzenia jedności strategicznej jakie z tem łączono, znowu zawiodły.

«Pomimo częstszych konferencji, pomimo związku, jaki z pewnością się zaciągnął pomiędzy dowódcami angielskimi i francuskimi, te same przy czyny spowodowały te same skutki».

«Ale nie trzeba się ludzi, że zaszła także wina nieprzezwrotności zarówno ze strony dowództwa włoskiego, jak rządów sprzymierzonych». Nigdy bowiem nie umiały się ze sobą porozumieć. Czy też, w najbliższym roku — «skoro teraz zostać już tylko front jeden, front zachodni,

na którym jedna i druga strona skupi najwyższy swój wysiłek» — nastąpi pod tym względem zmiana?

Na to pytanie, tak zasadnicze, odpowiada gen. Malleterre bynajmniej nie twierdzeniem potakującym, ale pełnemi sceptycyzmu dalszemi pytaniami. Oto końcowe ustępy jego wywodów:

«Powiedzieliśmy to już tyle razy, a i inni to powiedzieli, że Niemcy mają wyższość przez swoje straszliwe przygotowanie wojenne, przez swoją potęgę ekonomiczną, wyciężoną ku wojnie, przez swoje położenie centralne pomiędzy przeciwnikami rozdzielonymi i pozbawionymi jedności».

Ale to wszystko nicby nie znaczyło, gdyby na czele ich armji nie stało dowództwo powszechnie znane i mające posłuch, a przedewszystkiem dowództwo wojenne, złożone z ludzi wojny.

«Hindenburg, Ludendorff, Mackensen, Falkenhayn prowadzą wojnę, jak powinno się ją prowadzić i jak prowadzili ją ich poprzednicy w sztuce wojennej. Jest możliwem, że ich Kaiser byłby ją prowadził tak samo. Mając pełną władzę polityczną i militarną, byłby wtedy wznowił rolę Napoleona. Napoleon zwyciężał zarówno przez swój geniusz, jak przez bezwzględność i niezawisłość, jaką posiadał przy prowadzeniu wojny, podczas gdy jego przeciwnicy, nawet najznakomitsi, mieli zawsze przeszkody ze strony swoich rządów i ich rad nadwornych». Niemcy posiadają ludzi wojny — jest to rzecz niezaprzeczona — a ci są połączeni w jedność pod jedną wolą, przez jeden i ten sam cel; umieją wymierzać uderzenia w punkta najbardziej czułe; odrocą też w ten sposób klęskę (niemiecką). Sprzymierzeńcy mają ich również, a ludzie ci dostarczają odpowiednich dowodów. — brakuje im nic, jak tylko aby oni — oni także — mieli władzę prowadzenia wojny na podstawie niezawisłości swego geniuszu wojennego. Od tego zależy całe zwycięstwo. Kto ich postawi na czele? I gdzie jest Filip August, który ośmielił się powiedzieć: «Najgodniejszemu — dowództwo».

Rozgromione majątki polskie na Ukrainie.

Korespondent kopenhaski «Kurr. Pożnański» podaje nast. informacje, zaczerpnięte z pism polskich, wychodzących w Rosji.

«Gazeta Polska» z dn. 26 listopada tak donosi:

Rozgromiony został, w Kijowszczyźnie majątek Antonówka, należący do Polaka, p. Janiczka. Zabrano zboże, przygotowane dla armji, wozy, uprzęż, maszyny i narzędzia rolnicze.

Nocy następniej dokonano grabieży ostatecznej; porznięto trzodek chlewną, krowy i sprzedano, rozbito dwór, zebrano meble, a co wydało się grabiącym żołnierzom i chłopom niepotrzebnem — potłukli i zniszczyli. Nawet okna i drzwi nie ocalały. Bogatą bibliotekę rozrzucono po wsi, a masę książek porzucano do stawu.

«Dzien. Kijowski» z dn. 17 listopada, pisze:

Z Zaslawskiego na Wołyniu donoszą, że Sławuty:

Od dnia 6 listopada żołnierze pułku kawalerskiego, stojących w Wańkowcach, przez trzy dni gromili rezy-

dencję księcia Sanguszkę, Klimówkę. Zabrano około 300 wozów rzeczy. Podpalenie tylko dzięki przypadkowi nie powiodło się. Komisarz Ławryniuk pomimo ciągłych próśb, nie daje żadnej pomocy, pomimo, że Zaslaw oddałony za ledwie o dwie wiorsty.

Z Płoskirowskiego na Podolu donoszą:

1) Wodyczki, należący do B. Zaleskiego, dwór rozgromiono, folwark spalony.

2) Moskalówka — B. Korsaka, dom i inwentarz, zapasy zboża rozgromione, budynki zrównane z ziemią.

3) Niemierzyńce — B. Czuwasza, dwór rozebrany, wszystkie inwentarz i zapasy zboża rozgrabiono.

4) Andrejkowce — W. Skibniewskiego: dwór i wszystkie budynki spalony i zrabowany cały inwentarz żywy i martwy, stadnina nie pozostała.

5) Słobódka i Hołodrynie spadkobierców A. Orzechowskiej: dwór i wszystkie budynki rozgrabione.

6) Chmielówka — folwark I. Modzelewskiego rozgrabiony, 4 budynki spalony, reszta rozebrana i rozgrabiona, wszystkie inwentarz rozgrabiony i folwark zrównany z ziemią.

Wiele folwarków częściowo rozgrabiono. Lasy prawie wszędzie wyrabane i rozgromione. Jeżeli tak dalej pójdzie, wszystkie majątki w ciągu miesiąca będą zrównane z ziemią.

W Kogutówce w powiecie bałckim, p. A. Porczyńskiego, żołnierze przystąpili do podziału ziemi.

W Hajsynie żołnierze chorzy wenerycznie, przebywający w dwóch szpitalach wojskowych, rozpoczęli pogrom miasta.

Włościanie ze wsi Martynówki hr. Branickiej zagarnęli 80 dziesięcin ziemi, przeszacowanej pod plantację buraków.

Miasteczko Borszczakówka zniszczone zupełnie.

Do liczby zniszczonych majątków, jak donosi «Dziennik Polski», przybývają: Soroczyn p. Bohasiewicza. Czerniew, własność sukcesorów księżuy Giedroyciowej. Annin Konarskiego. Nowikowszczyzna pp. Wilkiczych, wreszcie Kasperowszczyzna, gdzie właścicielka ledwo z życiem uszła i wpół ubrana w podartych bucikach, bo lepsze kazali żołnierze jej zdjąć — uciekła do sąsiedniej wsi gdzie przenocowała u rodziny miejscowego parocha.

Świeżo dowiadujemy się o pogłosce, jakoby w nieobecności hr. Józefa Potockiego, który wyjechał na pogrzeb ks. Sanguszkę, rozgromiono słynne Antoniny. Podobno także ks. Olgierd Czartoryski otrzymał wiadomość o spustoszeniu majątków matki jego na Podolu.

KRONIKA

CALENDARZKA.

Data: Telesfora Pap. i Symona.

Intry: TRZECH KRÓLI.

Pejutrza: Lucjana i Feliksa.

Wschód słońca — o g. 8 m. 25

Zachód słońca — o g. 3 m. 45

Z WILNA.

— Z Pogotowia ratunkowego. Komitet organizacyjny «Koszą szczęścia» na rzecz Pogotowia ratunkowego m. Wilna najuprzejmiej uprasza o przyspieszenie nadysłania ofiar, fantów i otrzymanych arkuszy



do lokali wskazanych, albo do mieszkania № 12 w domu № 1 przy ul. S to Jerskiej.

Prosimy o większą hojność, bo będzie ze z Pogotowiem!

Prezes Komitetu organizacyjnego
Ks. A. Czerniawski.

— **Jasełka.** W czasie obecnych świąt po dawnemu rozbrzmiewają tu i owdzie śpiewy kolendowe i narodowe. Obchód tych świąt samorzutnie rozszerza się na coraz większe kręgi społeczeństwa i prywatnie w rodzinach, gdzie dzieci urządzają jasełka i szopki ze śpiewami i deklamacjami często własnego autorstwa.

Największą uwagę i ciekawość wśród dzieci przyciągają jasełka wśród widowisk ochronkowych i szkolnych, gdzie artystycznym, solowym i chóralnym występem dzieci towarzyszą

solowe i orkiestrowe popisy też dzieci. Czasem przygodnemu hołdownikowi pracy u podstaw udaje się przedostać na takie widowiska, jak to się zdarzyło piszącemu w szkole im. Mickiewicza pod kierownictwem ks. dra Araszkiewicza, — udaje się, gdyż powołani nawet tłumnie z pod drzwi odchodzą dla braku miejsca, — i umilić sobie czas widokiem pracy ludzi dobrej woli i sprawnością działy tak na scenie, jak w orkiestrze, przyczem widz nie wie kogo więcej podziwiać — maluczkich artystów czy kierowników, wkładających całą swą duszę w te przedstawienia. Jakoż poprawność mowy, dykcja, panowanie, gest i mimika maluczkich artystów — wprowadzają w zachwyt widzów.

Jasełka tu trwają do 6 stycznia

włącznie. Tak uprzystępnioną uciechę należy sprawić szczególnie dzieciom, bo widok sprawności u rówieśników najwięcej je nauczy i zachęci. (Wielka d. № 37-9). E. J.

— Z „Lutni“.

Jutro, w niedzielę, 6 bm. wystawione zostaną na scenie «Lutni» dwa oryginalne utwory satyryczne, które niewątpliwie zainteresują stałych bywalców «Lutni». Wyborny żart sceniczny w 2-ach aktach Marka Twajna „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą” i pełny humoru utwór Anatola France’a „Komedja o człowieku, który się ożenił z niemową” — składają się na całość tego interesującego widowiska.

Kasa czynna jest codziennie od g. 5—8 w. w kancelarii «Lutni», jutro zaś od g. 12 w kasie sali.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę, 6 stycznia, o godz. 6 w. w sali klubu robotniczego, ul. Wolana 10, odbędzie się przedstawienie amatorskie sekcji drama-

tycznej Stowarzyszenia Katolickiego Robotników Polskich.

Program się składa z jednoaktówki pełnej humoru «Nieodparty argument», monologu, wierszy i śpiewów chóralnych.

Sądymy, iż zapoczątkowanie robotników polskich spotkane zostanie ze szczerem uznaniem i wszyscy sympatycy, zechcą przybyć na to przedstawienie.

Bilety w cenie od 30 f. do 1.50 f. można nabywać w kuchni robotniczej w konwikcie (naprzeciw kościoła św. Michała), w księgarni «Zapaśnika», Dominikańska 4, w magazynie Białomiejskiego, Zamkowa 17, oraz przy wejściu na przedstawienie do sali.

OFIARY.

złożona w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na ochronę św. Kazimierza p. Kaczanowskiej
Ku uczczeniu ś.p. Antoniny Brochockiej
— Słizniowa 20 m.

13 milionów 731,000 m.

zostaną rozlosowane podczas 350 Hamburgskiej loterii państwowej.

Największa wygrana w największym wypadku

miljon marek.

Loterja składa się z 7 klas.

52

1-sza premia	500,000 m.	1 premia	40,000 m.	212 wygranych	à 2,000 m.
2-ga	300,000 «	1 wygrana	40,000 «	5 wygranych	à 1,500 «
1 wygrana	200,000 «	1 premia	30,000 «	525 wygranych	à 1,000 «
1 «	100,000 «	1 wygrana	30,000 «	639 «	à 500 «
1 «	90,000 «	7 wygranych	à 20,000 «	150 «	à 400 «
1 premia	80,000 «	3 wygrane	à 15,000 «	90 «	à 300 «
1 wygrana	80,000 «	16 wygranych	à 10,000 «	44174 «	à 250 «
1 premia	70,000 «	1 wygrana	7,500 «		220, 175, 150,
1 wygrana	70,000 «	1 wygrana	6,000 «		125, 100, 75
1 premia	60,000 «	56 wygranych	à 5,000 «		1 35.
1 wygrana	60,000 «	2 wygrane	à 4,000 «		
1 premia	50,000 «	128 wygranych	à 3,000 «	46020 wygranych, 8 premji	
1 wygrana	50,000 «	2 wygrane	à 2,500 «	oraz 10,000 wolnych losów.	

Cena losu oryginalnego włącznie z niemieckim podatkiem państwowym wynosi:

	Dla I-szej klasy	Dla wszystkich siedmiu klas
Jedna ósma część oryginalnego losu	1,25 marek	25,00 marek
Jedna czwarta część oryginalnego losu	2,50 «	50,00 «
Półowa oryginalnego losu	5,00 «	100,00 «
Cały oryginalny los	10,00 «	200,00 «

Ciągnięcie 1 klasy odbędzie się 17 i 19 stycznia 1918 r.

Przyjęcie udziału może się rozpocząć w każdej klasie.

N. Gerh. Mellendorf, Hamburg.

Do wycięcia

Bestellbrief!		Name: _____
Ersuche um Zusendung		Beruf: _____
von _____ Los I-ter Klasse		Wohnort: _____
Hamburger Staats-Lotterie.		Postbezirk: _____
Den Betrag von Mk. _____		Bemerkungen: _____
erhalten Sie gleichzeitig durch Postanweisung—ist einlegend beigefügt.		Bitte deutliche Adresse!
(Das nicht Gewünschte durchstreichen.)		Wilm. 'Dzien.

KINEMATOGRAF
„HELIOS“

Wileńska 33, róg S-to Jerski

Dziś!!! zmiana programu!

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek: w niedzielę i sobotę o godz. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4 ej po poł. Koniec o godz. 11-ej wiecz.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer”

Wielka 74.

Tylko 3 dni: 4, 5 i 6 stycznia 1918 r.

Największa sensacja świata! Tysiące osób biorących udział. Wystawa wspanialsza niż w «Quo vadis».

Napisy polskie.

„DYWAN PROROKA z BAGDADU”,

sensacyjny dramat arabski w 7-ciu częściach ze słynną Edith Evans w roli głównej. Zdjęcia dokonane były w Bagdadzie, Damaszku i Palestynie. Obraz ten demonstrowany był przez cały miesiąc w «Teatrze Nowoczesnym» w Warszawie z niebywałym powodzeniem.

Ceny miejsc na czas demonstrowania tego obrazu zostały podwyższone.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA”

S-to Jerska 7.

W piątek i sobotę.

Wszelchświatowa sensacja 1917 r.

Napisy polskie.

„NIE KRADNIJ”.

wstrząsający dramat kryminalny w 6-ciu wielkich częściach z udziałem najlepszych sił amerykańskich. Obraz ten wydany przez amerykańską firmę «World» przewyższa filmy włoskie «Cines». W obrazie tym przedstawiona jest między innymi olbrzymia procesja z udziałem 50,000 osób.

Mimo nadzwyczajnych kosztów ceny miejsc podniesiono tylko o 10 fen.

„Cień”, z natury.

KINEMATOGRAF

„LUX”

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 3 dni: 4, 5 i 6 stycznia.

„Miłość brzydkiej kobiety”,

dramat w 5-ciu dużych częściach.

„Polidor jest zaczarowany”, „Teddy jako komisjoner”,

komedja.

komiczne.

Kronika tygodniowa, natura.

WYKŁADY JĘZYKA LITEWSKIEGO.

Wkrótce będą otwarte w Wilnie wykłady języka litewskiego dla nieznających tego języka i dla nieco posiadających go. Wykłady jednogodzinne będą się odbywały trzy razy tygodniowo grupami podług narodowości wieczorami od 6—8 g.

Oplata rubla miesięcznie. Szczegółowe wiadomości można otrzymać: Wileńska № 14, w lokalu Litewskiego Towarzystwa Agronomicznego i Prawnej Pomocy od 9—11 rano i od 5—6 wiecz.

Prezes Towarzystwa «Szwiesa»

Jonas Vileizis.

393

Slizgawka w ogrodzie Botanicznym

otwarta codziennie od godz. 12-ej w poł. do 9½ wieczór.

W niedzielę gra wojskowa orkiestra.

392

Gurewicz.

KUPIJE KSIĄŻKI STARE

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrowany», «Kłósów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.

KSIEGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.

KALENDARZ

„PRZYJACIEL”

na rok 1918

świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI J. ZAPASNIK.

Cena egzemplarza 1 m. 20 fen.